

[Notes 130x90 mm, papier w kratkę, pisany ołówkiem drobnym pismem,  
na okładce ręcznie: „Notes SSMTZ. GRYZ FRANTZ”.  
Tekst pamiętnika (43.705 znaków) zgodnie z oryginałem przepisał Jan Puczek.]

**Franciszek Grycz**

***Pamiętnik służby w wojsku Niemieckim***

[Pamiętnik jest własnością córki Franciszka Ireny Bystrzyckiej]

Str. 1.

18.5.1942. Narukowałem do 1. Inf. Erss. Btl. 203 Barlin – Spandau.  
W Berlinie służyłem do 28.8.42

28. 8.42. Odjazd do frontu o godz. 16-ej z Berlina. Przejazd przez następujące Miasta i Okolice.  
28 na 29 w nocy Poznań. 29./8. Kutno i Warszawa. 30./8. Siedlce, cały dzień na dworcu.  
1./9. Baranowicze, Horodzie.[ ? ], Stołpec. 2.9.Mińsk, Bobruisk, Dudinki, Oszpowitz. 3.9. Żłabin,  
Gomel. 4.9. Terechowka, [ ? ], Gorodnaja, Ko.[ ? ],

Str. 2.

Bo.[ ? ], Konotopi. 5.9.Smorodnio, Bogoduchów, Ljubotin, Charków.  
6.9. Charków 7.9. „ „ „ 11.9.  
12.9. Wyjazd z Charkowa.  
13.9. Wyjazd z Charkowa. 13.9. Urasola, Wolujki.  
14.9. Ostrogorsk, marsch do Jedwakowo.  
16.9. [Jedwakowo]. 17.9. [Jedwakowo].  
18. 9. z Jedwakowo odjazd Soguni, Rososch,  
19. 9. Rostorski-Obraz Milerowo.  
20. 9. Kaminsk, Lichaja.  
21. 9. Bielaja – Kolitwa (Donez).

Str. 3.

22.9. Odjazd , Kowilkin, Morozowskaja.  
23. 9. Nad rzeką Tschin (Łobatrzew) 24.9. „ „ „ 29.9. ,  
30.9. Tschernyschewskaja, 1.10. „ „ „  
2.10. marsch do Golubinskaja,  
3.10. spoczynek w „ „ „ 4.10.,  
5.10. marsch do Kliezkaja,  
6.10. przybycie do „ „ „ na miejsce i spoczynek i podział.  
7.10. spoczynek, 8.10 „ „ „ 9.10. „ „ „  
10.10 odmarsch do Frontu, wieczór zajęcie stanowisk w okopach.  
Od 10.10 do 19.10. w Sztelunkach (Kotluban).

Str. 4.

19.10. Zostałem ranny o godz. 11 do południa w lewą rękę, po niżej okcia przestrzelone.  
20.10. Odejście na 1-szy plac Opatrunkowy w Kolacz 21.10. „ „ „  
22.10. Odjazd Samolotem do Lazaretu polowego.  
23.10. i 24.10. w lazarecie polowym.  
24.10. znów Odjazd samolotem do Szpitala w Ołominskaja.  
24.10. w Szpitalu w Ołominskaja „ „ „ 3.11.

Str. 5.

3.11. wieczór odjazd z Otblinskaja do Stalino przez następujące stacje  
4.11. Tarinskaja, Schirmowa, Gratschi, Dorogowski, Bielaja – Kalitwa, Bogurajew. 5.11. Lichaja.  
6.11. Pudjepromowod, Semlijanska, Stalino.  
7.11. W Lazarecie w Stalino „ „ „ 18.11. 1

19.11 Odejście do Genoze komp.

20.11. Wizyta przed lekarzem, wolne. Wysłałem listy do domu i do Błaszczyka. Do domu Luftpost.

#### Str. 6.

21.11. Arbaitdinst do południa, oszkwary na strych nosilem, po południu czyszczenie rejonu.

22.11. Niedziela wolne od zajęć, do południa pisałem list do domu i do kolegi na front do Belchowskiego i wysłałem, po południu się na zęmrze przeplatałem trochę czytałem trochę leżałem i zeszła mi Niedziela.

23.11. P. Do południa świetlice czyściłem 1 godzinę po południu  $\frac{1}{2}$  Unterricht.

24.11. W. Od 8 do 9 Unericht od 9 do 10 arbit dinst po południu od 1-ej do  $\frac{1}{2}$  Unterricht później do  $\frac{1}{2}$  3 ćwiczenia i śpiew.

25.11. Śr. Od 8-ej do 9-ej Unterricht od 9-ej do 10-ej Ćwiczenia marszu, po południu wacha. S 8.2.

#### Str. 7.

26.11. Cz. Do południa wacha S 82. po południu wolne.

27.11. Zaczęłem robić w warsztacie stolarke i dziś cały dzień śnieg padał i zimno.

28.11. Zajęcia we warsztacie dziś pogodnie jasno i zimno.

29.11. Niedziela. Wolne od zajęć dziś miałem sposobność po pierwszy raz być na nabożeństwie wojskowym podczas mej służby w wojsku nabożeństwo odprawił ks. ew. kapelan w obecności 18 żołnierzy. Podczas śpiewu pieśni przygrywał jeden z żołnierzy na flighornie program nabożeństwa 1. Modlitwa. 2) odśpiewanie 1-ej pieśni 3.) Ks. Odczytał wyroki pisma św. 4.) pieśń, 5) Kazanie na temat 1-ej Adwentnej Niedziele 6.) pieśń, 7.) znów odczytanie

#### Str. 8.

przypadające na Niedziele 1-o Adwentną pisma św.. 8.) Błogosławieństwo i odśpiewanie 2-ch zwrotek pieśni i Modlitwa na zakończenie. Przy opuszczaniu sali i przy wejściu ks. Z osobna każdemu jednemu na powitanie i na pożegnanie podał rękę. Tak samo dziś pisałem list do domu i dosyć obszerny i wysłałem, tak mi znowu zeszła jedna Niedziela, i tak żyję nie wiedząc co mi następujący dzień przyniesie i proszę każdy dzień Boga żeby mię chronił i strzeg od niebezpieczeństwa i dał mi szczęśliwego powrotu do domu.

#### Str. 9.

30.11.1942. Poniedziałek. Cały dzień zajęcia w warsztacie wieczór prałem bieliznę dziś jest mi smutno ponieważ mam iść jutro przed lekarza, więc pojutrze z pewnością będę musiał opuścić to miejsce i z pewnością i znów iść do frontu. Boże dopomóż mi i strzeż mię od złego proszę Cię.

1.12.1942. Wtorek. Do południa przed lekarzem badał mi rękę i uznał że jest dobra, więc teraz oczekuję z dnia na dzień opuszczenia mej Geneze komp. I odejścia na front po południu w warsztacie wieczór żółd, dzień dzisiaj pochmurny i dosyć ciepło, po południu trochę śnieg padał.

2.12. Środa. Zajęcia w warsztacie, nic nadzwyczajnego dzień był piękny pogodny i dosyć ciepły.

#### Str. 10.

3.12.42. Czwartek

Zajęcia we warsztacie nowego nic nadzwyczajnego, dzień pochmurny i dosyć ciepły.

4.12.1942. Piątek

Do południa w warsztacie po południu w mieście w kąpielu byłe, dzień był pochmurny i mglisty i dosyć ciepły.

5.12.1942. Sobota

Do południa w warsztacie po południu czyszczenie rejonu. dzień pochmurny, dopołdnia śnieg padał po południu odwilż.

6.12.42. Niedziela

Do południa pisałem listy do żony Luftpost i do Gibca

#### Str. 11

także napisałem list zwykły i oba wysłałem, dziś naszą kopanje odwiedziły panie z Enesfau, jako

*dzień św. Mikołaja i obdarzyły nas każdego z osobna małymi podarkami lecz dla nas tu bardzo korzystnymi mianowicie 10 cukierków, 10 ciastek i 10 papierosów, 5 noży do golenia, 10 kopertów i papier i paste do butów, po południu poszedłem na spacer i odwiedziłem mieszkanie Semienczuka o godz. 8 słuchałem Nahriht teraz jest godz. 1/29 zakładam się do spania i myślę co mi dzień jutrzejszy przyniesie bo człowiek nie wie przed sobą chwile, a Bóg niech mi będzie łaskaw i dopomoże do dobrego przeżycia tych czasów.*

Str. 12.

*7.12.42. Poniedziałek*

*Cały dzień we warsztacie różnie słyhać o położeniu na dzień dzisiejszy jest pochmurny i surowy wieczór dosyć ciepło.*

*8.12.42. Wtorek*

*Cały dzień w warsztacie zajęty byłem, dzień pochmurny i trochę śnieg posypał i dosyć zimno, wieczorem byłem u S. nowego trochę.*

*9.12.42 Środa*

*do południa w warsztacie po południu także, wieczorem pisałem list do żony i wysłałem, także sobie bieliznę prałem, dzień był pochmurny cały i padał chwilami śnieg z deszczem, i dosyć ciepło.*

Str. 13.

*10.12.42. Czwartek*

*Dzień dzisiejszy jest dniem mych urodzin, powinien żem go uroczysto przeżyć, w towarzystwie jakich przyjaciół, albo też powinno przy kieliszku dobrego likieru i piwa przeżyć ten tak dla mnie uroczysty dzień, lecz niestety nie mam koło siebie ani likieru ani piwa ani przyjaciół muszę w cichości spędzić ten dzień, lecz mam jednego przyjaciela tak dobrego i wiernego, to jest Pan Bóg mój, do niego*

Str. 14.

*zwrócę się z podziękowaniem, że mię do tąd zachował i prosił będę o dalszą opiekę, i o szczęśliwy powrót do domu mego i do rodziny. O Panie do pomóż mi do szczęśliwego powrotu i odwłaczaj długo. W 34-tą rocznicę mych urodzin przeżywam ten dzień w Stalino w Genezund Kompani w Rosji południowej. Cały dzień byłem zajęty w warsztacie, wieczorem odwiedziłem rodzinę S. Nowego nic nadzwyczajnego zawsze to samo.*

Str. 15.

*11.12.42. Piątek*

*Cały dzień zajęty w warsztacie. Wieczorem napisałem listy do p. Tomice i do Mamy i wysłałem, nowego nic nadzwyczajnego, dzień był dzisiaj pochmurny i chłodny i popadał trochę śnieg.*

*12.12.42. Sobota*

*Cały dzień zajęty byłem w warsztacie wieczorem odwiedziłem rodz. S. Dzień był pogodny i jasny i dosyć mroźny. Spodziewałem się listu lecz niestety niemożę się doczekać, tydzień ten przeleciał mi dosyć szczęśliwie i dosyć wesoło, żeby tu tylko, być jak najdłużej Daj Boże.*

Str. 16.

*13.12.42. Niedziela*

*Dzień dzisiejszy spędziłem w koszarach cały dzień, bo nie miałem ochoty nigdzie pójść, do południa pisałem list do żony w którym wspomniałem zeszłoroczne święto, któreśmy przeżyli w smutku, i liczyliśmy że tego roku będą dla nas święta weselsze, lecz niestety znowu my są rozproszeni ale Bóg da że znów się zobaczymy co nam daj Boże, i smutno mi dziś było bo przyszły mi na wspomnienie przeszłe czasy, które przeżyłem*

Str. 17.

*a szczególnie te czasy wojny, bo w czasie tem były różne przeżycia jak w domu tak i ja przechodziłem chwile różne i jeszcze niewię co mię czeka. Lecz spuszczam się tylko na opiekę Bożą bo ruszyłem [ ? ] z proźba sobie Boga żeby mię opiekował i mam w niego wiarę że mię nie opuści o Panie nie opuszczaj mię. List dziś tak samo wysłałem do domu Luftfeldpost, tylko czekam jakiej*

wiadomości lecz po dziś dzień nie mam. Rozmyślałam co mi przyszedł tydzień znów przyniesie czy dobre czy złe. Daj mi Boże przyszedł tydzień przeżyć dla mnie dobrze.

Str. 18.

14.12.42. Poniedziałek

Dzień dzisiejszy zajęty byłem w warsztacie, wieczorem odwiedziłem rodzinę S. Przeczuję że muszę w tych dniach opuścić to miejsce tu, jest to dla mnie smutne a to temu że nie mam żadnej z domu wiadomości i jeżeli odejdę to znów jakie zgoła 2 miesiące się mi odwleczę niż dostanę jaki list z domu. O Boże zmień to wszystko na dobre dla mnie. Jutrzejszego dnia będę ciekawy co będzie dla mnie nowego.

Str. 19.

15.12.42. Wtorek

Dzień dzisiejszy zajęty byłem w warsztacie a to po raz ostatni bo jutro odjeżdżam do frontu ach jak mi smutno jest. Oczekiwałem listu z domu lecz nie doczekałem się znów ze 6 tygodni upłynie co znów będę się mógł czegoś spodziewać lecz Bóg sam tylko wie gdzie ja mogę być do tego czasu. Tak samo odwiedziłem dziś rodzinę S. w celu pożegnania się pożegnanie było smutne nam lecz trudno z prośbą do Boga się zwrócić o opiekę a Bóg dopomoże do końca dobrego. O Boże dopomóż i ochroń od złego i powrotu daj szczęśliwego i nie odwlekaj bądź miłościw nam.

Str. 20.

16.12.42 Środa

Dziś o godzinie 8rano odszedłem z kompanje Geneze 13 ze Stalino, i znów zaczęła mi się wędrówka na wschód i nie wiem przed sobą co mi tam znów czeka tem razem lecz idę z myślą o Bogu, a on mię będzie ochraniał od złego w chwili obecnej siedzę w domu żołnierza i spożywam obiad jest godz. 1 po południu po obiedzie odchodzę na dworzec i dalsze notatki będę robił gdzie przez które stacje pojedę aż do miejsca przeznaczenia. Jednak dziś ze Stalino nie odjechałem z powodu tego że nie było auta coby jechał do Jasnowodaja, i musiałem

Str. 21.

przenocować jeszcze jedną noc w Stalino. Gdy szukałem kwatery spotkałem na ulicy obywatela który był rodakiem moim i u niego z 1 kolegą te noc przespaliśmy bezpłatnie.

17.12.42. Czwartek

Dziś spałem do godz. 8 bo mi się dobrze spało w ciepłej izbie u dobrych ludzi po umyciu i śniadaniu, ruszyłem w dalszą drogę, i zaraz spotkaliśmy auto które jechało do Jasnowodaja i tu znów jedną noc spał będę, bo pociąg w kierunku Lichaja jedzie tylko 1 na dzień a to o godz. 6<sup>20</sup> w rani i z tem pociągiem jutro odjadę tu z tą. I w każdej minucie mam na myśli kochaną żonę i córeczkę Irusie i Proszę Boga o zdrowie i opiekę dla nich i o moją i szczęśliwy powrót mój.

Str. 22.

18.12.42. Piątek

Jednak dziś nie odjechałem, bo nie było pociągu, czemu to mi niejest wiadome i znów tu zostałem na noc, i kiedy odjadę to nie wiem, bardzo dużo nas tu czeka na pociąg. różnie słyhać źle idzie jednym słowem bałagan sie robi wszystko by było dobre tylko spanie jest nie wygodne bo za dużo nas jest po kupie, na na dwoże jest pochmurno i surowo zimno zdaje mi się że te święta będę spędzał w tym położeniu wędrownym. Ach Boże, prowadź ku dobremu.

Str. 23.

19.12.42. Sobota

Dzień cały spędziłem leżeniem bo nie było co robić i tak czekamy z dnia na dzień na pociąg inie wiem kiedy się doczekamy. Dziś pisałem list do domu i wysłałem.

20.12.42. Niedziela

Dzień dzisiejszy jest tak samo dla mnie smutnym bo jest to złoto niedziela w domu bym się cieszył że święta przychodzą, a to góry sobie wspomnę, że święta przychodzą to mi się chce płakać, że tak daleko od domu jestem oddalony i nie wiem jak będę spędzał święta i co mię w te święta czeka, jakie

*przeżycie, dzień przechodzi za dniem i oczekiwamy dalszej wędrówki i różne wieści nas dochodzą nie wiadomo co dalej będzie i tak różnie myślę, i jest możliwe różnie się stać żeby już znów. pisałem list do żony i wysłałem. Boże bądź miłościwi i dopomóż do dobrego nam.*

Str. 24.

*21.12.42. Poniedziałek*

*Dziś godzina 7 rano wyjechaliśmy tu z tąd w dalszą drogę na wschód przez stacje następujące Gorłówka, Nikitówka i Bairak.*

*22.12.42. Wtorek*

*Dziś w pociągu i dalsza jazda na wschód i godz. 11 do południa przyjazd do Lichaja i przez noc na kwaterze w szkole (duża szkoła lecz zniszczona).*

*23.12.42. Środa*

*Dziś szczodry dzień Boże mój. Ledwie oczy przetarłem do Ciebie Panie się i odzywam i proszę i dalszą opiekę nademną, i również sobie wspominam też smutna rocznicę zgonu mego kochanego Jorguśka, który zmarł zeszłego roku w szczodry dzień rano*

Str. 25.

*o godz. 6, ach jak mi jest smutne to wspomnienie i tem smutniej że ja jestem w drodze w drodze do Frontu, czyli do miejsca zagłady, tam z tąd tylko Bóg miły może człowieka wyrwać żeby nie zginył. Boże mój bądź mi laskaw i wyrwij mię od zagłady i daj mi powrócić szczęśliwie do domu mego i do rodziny. Dziś o godz. 9 wieczór wyjechałem z Lichaja do bliższej stacje ku frontu i jechaliśmy do godz. 12 w nocy i późniejśmy spali w szkole do rana.*

*24.12.1942. Czwartek*

*Dziś zostałem tu zakwaterowany (Krasny Sulin) u gospodarza na polecenie wojskowe i jak długo to nie wiem ale pewnie kilka dni tu pozostanę.*

Str. 26.

*Boże mój dziś jest Wigilia w domu będą wspominać Helusia i Irusia gdzie jest Tatuś, A przy drzewku Wigilijnym smutno im będzie gdy sobie wpmnią o mnie. Boże a ja w obcym świecie i sam bez przyjaciół, kiedy się ukończy ta moja tułaczka i kiedy powrócić mi Bóg pozwoli do domu. Boże bądź laskaw i nie odwołuj długo z powrotem do domu mego. Myślałem że tu pozostanę dłużej, lecz niestety jeszcze dziś musiałem opuścić to miejsce o godz. 3 w nocy. Wigilję spędziłem jak inny zwykły dzień jeszcze gorzej bo nie miałem*

Str. 27.

*spoczynku ani chwile wolnej. odejście spowodowało posuwanie się Nieprzyjaciela naprzód z okazji święta my dostali każdy kupić po 60 paierosów 4 cygary kawalek czekolady 1 l wina ¼ l. Wódki i paczek tabaki fajkowej. To kosztowało 9.50 Rm tośmy taki mieli podarek świąteczny a ferfleguny jak zwykle my dostali. I ja kolację wigilijną spożyłem chleb z kiełbasą i wino, to była cała moja wigilijna wieczerza, lecz zmyśłami byłem w domu i rodzinie i także w cichości zmówiłem modlitwę do Boga i prosiłem go o dalszą opiekę i szczęśliwy do domu powrót, także list do*

Str. 28.

*do domu napisałem i wysłałem i później się położyłem spać na podłogę do godz. 3-iej w nocy, ach smutne tu życie żołnieza tułacza. Boże zmiłuj się i ukończ ludowi te tułaczke, dzień dzisiejszy cały śnieg padał.*

*25.12.42. Piątek*

*Dziś Boże Narodzenie. o godz. 3-iej w nocy odeszliśmy tu z Krasny – Sulin na stacje. na stacji spaliśmy do 7-iej rano bo pociąg dopiero przyjechał o godz. 7-iej o godz. 8-iej my odjechali z tąd ujechaliśmy tylko 40 km i dostaliśmy stać aż do rana z powodu nalotu który trwał*

Str. 29.

*cały dzień i na następną stacje (Lichaja) i tak cały dzień aż do godz. 9-iej wieczór byłem w wagonie (byczoku) ach zimno cały dzień oziębalo w nogi aż dopiero o 9-iej wieczór nas zakwaterowano na noc w sali kinowej także tu zimno ale trochę lepiej jak w wagonie cały dzień tak spędziłem spacerem*

po wagonie 2 razy dnia zjadłem tylko kawałek chleba z masłem to było wszystko, bo więcej nie miałem również cały dzień myślałem o domu i wspominałem sobie rok ubiegły jak spędzałem te święta a jak dziś, jak każdy dzień tak i dziś cicha modlitwa i prośba do Boga o szczęście i opiekę spałem na podłodze i jeszcze moje nogi się nie ogrzały od wczoraj.

Str. 30.

26.12.42. Sobota (św. Szczepana)

Silny mróz dzisiejszej nocy i my czekamy i nie wiemy gdzie odjeżdżać będziemy mam dzisiaj post jak długo to niewiem bo my nie otrzymaliśmy ferflegunku o godz. 1-ej wyjechaliśmy z Lichaja i dalszą jazdę na altach do Bielaja – Kalitwa, przyjechaliśmy tu o godz. 10-ej wieczór i później my musieliśmy sami szukać mieszkanie i znalazłem dopiero o 12-ej w nocy.

27.12.42. Niedziela

Dziś mieliśmy podział na kompanje i ja dostałem się do 3 komp. i dziś my zakwaterowali się po cywilnych chałupach

Str. 31.

i nie wiem jak długo tu będziemy. później mamy znów pojsć do sztelunków. Ach jak to będzie wytrzymać te mrozy bo zimno tu jest dosyć możliwe przeszło 20%.

28.12.42. Poniedziałek

Dzień dzisiejszy spędziłem w Bielaja – Kalitwa ciągle cały dzień różne zbiórki i formowanie kompanji i cugów. ja jestem w 3 kompanji 3 cug i 2 grupe Unterifizier Schmidt, nasza kompanja na razie jest jako ubezpieczenie miasta, jak długo to nie wiem dzień dzisiejszy był zimny i jasny było 18% mrozu, także dziś napisałem list do żony i wysłałem żyję z dnia na dzień z ciekawością bo różne wieści słyhać między żołnierzami.

Str. 32.

29.12.42. Wtorek

Dziś pierwszy raz byłem na patroli w sztelunkach i dosyć jest możebne – bo to jest w 2 linji i nie jest to bardzo niebezpieczne póki się siedzi na miejscu dzień dzisiejszy był dosyć możebny bo nie było tak zimno.

30.12.42. Środa

Dziś znowu byłem od 7-ej do 2-ej w sztelunkach nie zaszło nic nadzwyczajnego tylko dopołudnia przeleciały 3 ptaki bez jajek ale po południu 4 przyleciały z jajkami na dworzec, nam nic nie robiły tylko my strzelali do nich lecz ony szybko lecą i nic my im nie zrobili.

Str. 33.

31.12.42. Czwartek

Dziś ostatni dzień starego roku. Boże jakżeśmy stary rok przeżyli to wiemy, lecz co nam nowy rok ten przyniesie to nie wiemy. Lecz prosim Cię Boże daj nam z nowym rokiem pokój i szczęście żebyśmy mogli szczęśliwie wrócić do domów swych. W starym roku opiekowałeś się Boże mną za co serdecznie dziękuję że mię uchroniłeś po teraz od wszystkiego złego i że mię uchroniłeś od śmierci w tym roku i dalej mię ochraniaj od śmierci

Str. 34.

i daj Boże żeby w tym roku już mogłem się znaleźć między swymi o godz. 2-ej w nocy mieliśmy alarm i pobiegliśmy do okopów lecz całe szczęście że nie było nic nadzwyczajnego.

**1.1.1943. Piątek. Nowy Rok..**

Dziś jest pierwszy dzień nowego roku obecnie siedzę i piszę list do domu i jestem myślami w domu i tak rozmyślam kiedy Bóg da nam się zobaczyć smutne chwile są dla nas w rodzinach bo jesteśmy rozproszeni

Str. 35.

po świecie i nie wiemy co nas jeszcze czeka i czy nam pozwoli Pan Bóg powrócić wszystkim do domu. Miły Boże: dziękuję Ci żeś mię w przeszłym roku uchronił od zagłady i zachowałeś mię przy życiu, chociaż znajdowałem się w różnych niebezpieczeństwach gdzie mi śmierć groziła. Lecz Ty

*Panie mój wyrwałeś mię z niebezpieczeństwa i zachowałeś mię, za co Ci dziękuję z całego serca mego i duszy mej. Również proźbę wnoszę do Ciebie Panie, w dniu Nowego roku żebyś był nadal łaskaw dla mnie i chronił mię nadal od wszelkiego niebezpieczeństwa i uchronił mię od zguby i pozwolił mi powrócić do domu, o bądź mi łaskaw Panie i wysłuchaj proźby mej a ja wdzięczny Ci będę za to i wysławiał będę Twą moc i chwałę. Amen.*

Str. 36.

*2.1.1943. Sobota*

*Dzień dzisiejszy spędziłem w mieszkaniu dzień był ciepły i pochmurny, wieczór pisałem listy do Mamy i do Bratów i siostr i Szwagrów, ruch nasz mi troche podejrżany.*

*3.1.1943. Niedziela*

*Dziś byłem w okopach znów było ciepło dosyć wieczorem byłem w domu i przygotowałem sie do odejścia w tył, podejrzenie moje mię nie zawiodło ponieważ jest odwrót. jak daleko to ujrzę i jest mi dziwne zachowanie całego ruchu co z tego wyniknie to pokaże przyszłość bliska.*

Str. 37.

*4.1.1943. Poniedziałek*

*Dzień dzisiejszy spędziłem cały w mieszkaniu do półdnia pisałem list do domu, a po południu naprawiałem swoje rzeczy, na razie my jeszcze pozostali nie wię jak długo, ruch jest jeszcze taki sam co wczoraj i słychać to samo co wczoraj.*

*5.1.1943. Wtorek*

*dzień dzisiejszy spędziłem w domu nic nadzwyczajnego nie zaszło nas tylko 15 ptaszków nas odwiedziło lecz nam nic nie wyrządziły tylko dworzec odwiedziły no i słuch są różne czekamy co dalej z tego będzie ruch trochę ustał. Dziś zimno i wiatr wieczorem śnieg padał.*

Str. 38.

*6.1.1943 Środa*

*Dzień dzisiejszy znów spędziłem bez zajęcia, do południa byliśmy w kąpielu gdzie spotkałem ze Śląska kolege który jest z Wiselki od Strumienia nazywa się Wojcik jest także w mojej kompanji. nowego nic nadzwyczajnego, to samo co ostanie dnie ubiegłe.*

*7.1.1943. Czwartek*

*Dzień dzisiejszy spędziłem w przeprowadzaniu się na nową kwaterę koło dworca B-Kalitwa bo my dostali do obsadzenia południowy odcinek sztelunków dużo tanków jechało na front lecz słychy te same tak nadzwyczaj nowego nic.*

*8.1.1943. Piątek*

*Dzień dzisiejszy do półdnia na kwaterze, a po półdniu do sztelunków, nowego nic nadzwyczajnego, te same słychy dosyć ciepło i pochmurno.*

Str. 39.

*9.1.1943. Sobota*

*Dziś całą noc do półdnia byliśmy w sztelunkach, po półdniu na kwaterze, dzień dosyć ciepły, ruch na drodze i słychać wieści różne w tył.*

*10.1.1943. Niedziela*

*Dzień dzisiejszy byłem do pół dnia okopy kopać za miastem w stronę zachód, więc widać do czego się za nosi, po pół dniu trochę się oczyściłem i siadam pisać list do żony, ruch wielki dosyć na drogach słychy te same zbliżają się dzień dosyć mroźny. Dzień za dniem ucieka i ja oczekuję kiedy Bóg da tej chwili żeby jechać do domu liczę że chwila ta nadchodzi daj Boże i nie odwlekaj.*

Str. 40.

*10.1.1943 Niedziela*

*Dzień przeszed dosyć szczęśliwie tylko zimno, sytuacja ta sama.*

*11.1.1943 Poniedziałek*

*Dzień przeszed dosyć szczęśliwie zimno dosyć sytuacja ta sama.*

*12.1.1943 Wtorek*

*Dzień przeszed dosyć szczęśliwie i zimno sytuacja się zbliża.*

*13.1.1943 Środa*

*Dzień ostatni dziś na okopach południowych ze strony miasta B.-Kalitwa. Popółdniu na okopy ze strony północnej musieliśmy pójść zaraz. tam my musieli okopy dopiero robić.*

Str.41.

*14.1.1943 Czwartek*

*Dzień cały kopali my okopy zimno 35% na polu w dzień i noc sytuacja zbliża się.*

*15.1.1943 Piątek*

*Dzień cały bąkry kopać zimno sytuacja ta sama nasze wojska się wycofuje powoli.*

*16.1.1943 Sobota*

*Dzień cały kopać bąkry i wacha nocna, zimno, sytuacja ta sama.*

*17.1.1943 Niedziela*

*Dzień cały bąkry kopać i wache nasze wojska opuszczają tereny zajęte poprzednio.*

*18.1.1943 Poniedziałek*

*Dzień cały okopy kopaliśmy nasze wojska opuściły miasto B. Kalitwa i wieczorem wysadzono wszystkie mosty na rzecz Donez w B.-Kalitwa. Rosjanie pod miastem z 3 stron.*

Str. 42.

*19.1.1943 Wtorek*

*Nasze wojsko całkiem już opuściły lewy brzeg Donez i Rosjanie wkroczyli do Bielaja Kalitwa z muzyką w kolumnach i my cały dzień w okopach pod gradem kul, granatów ruskich wieczorem opuściliśmy nasze stanowiska do szachtów*

*20.1.1943 Środa*

*Dzień siedzemy po domach w szachtach i po połdniu znów do okopów lecz gdzie to jeszcze nie wiemy, zimno jest dosyć sytuacja jest tylko dla nas zła brak organizacji bałagan.*

*21.1.1943 Czwartek*

*Dzień dzisiejszy przeszedł nam pod ogniem granatów nieprzyjaciela dzień zimny i pochmurny.*

Str. 43.

*22.1.1943 Piątek*

*Dzień przeszedł dosyć szczęśliwie bez żadnych wydarzeń nadzwyczajnych dzień był mroźny trochę nas obsypał granatami, sytuacja ta sama.*

*23.1.1943 Sobota*

*Dzień przeszedł nam bez żadnego wydarzenia, dzień pochmurny i mglisty.*

*24.1.1943 Niedziela*

*Dzień dzisiejszy spędzam od służby wolno i napisałem list do żony i w liście wysłałem 30 Rm dzień jest dziś zły bo deszcz ze śniegiem padze, nowości te same sąsiad gromadzi swe siły nad wodą. dziś nowego nadzwyczajnego nic, tylko się oczekuje z dnia na dzień uderzenia sąsiada.*

Str. 44.

*25.1.1943 Poniedziałek*

*Dzień przeszedł dosyć szczęśliwie bez wydarzeń nadzwyczajnych tylko zimno sytuacja jednaka.*

*26.1.1943 Wtorek*

*Dzień przeszedł dosyć szczęśliwie bez wydarzeń nadzwyczajnych tylko zimno dokucza trzymamy się nad Donez*

*27.1.1943 Środa*

*dzień przeszedł dosyć szczęśliwie, trzymamy się jeszcze na swych pozycjach tylko jak długo to nie wiadomo. dookoła nas okrążają codzien to lepiej.*

*28.1.1943 Czwartek*

*Dzień przeszedł nam znowu szczęśliwie, chwilami nam rzucą*

Str.45.

*parę granatów tylko zimno dokucza i cała niewygodna. list do domu wysłałem sytuacja ta sama.*



*9.1.1943 Piątek*

*Dzień przeszed nam dosyć szczęśliwie bez wydarzeń nadzwyczajnych tylko zimno nam dokucza i wogóle cała niewygodna już sprzyksza się nam to życie żołnierskie, już Boże skończ te wojne.*

*30.1.1943 Sobota*

*Dzień dzisiejszy spędzam na posterunku przy M.G. jest zimno i jasno mamy pokój od rusa dziś napisałem list do żony i przypominam sobie swoje przeżycie i proszę Boga mego o dalszą opiekę i żeby mi dał powrócić do domu szczęśliwie i hnet.*

Str. 46.

*31.1.1943 Niedziela*

*Dzień przeszed dosyć szczęśliwie tylko rano nas paru rusów odwiedziło ale po ostrym strzelaniu się do swych pozycji wycofali sytuacja ta sama idzie.*

*1.2.1943 Poniedziałek*

*Dzień dzisiejszy przeszed znów szczęśliwie i z dniem dzisiejszym zaczynamy nowy miesiąc życia w okopach z myślą że może nam Bóg w tym miesiącu zesłać coś nowego co oczekujemy daj nam Boże.*

Str. 47.

*2.2.1943 Wtorek*

*Dzień przeszed dosyć szczęśliwie bez żadnych wydarzeń dni są jasne i zimne sytuacja naogół ta sama coraz więcej nas okrążają.*

*3.2.1943 Środa*

*Zajęcia i sytuacja ta sama co dnia poprzedniego.*

*4.2.1943 Czwartek*

*Zajęcia i sytuacja ta sama co dnia poprzedniego.*

*5.6.7.2.1943*

*Sytuacja i zajęcia te same co dnia poprzedniego.*

*8.2.1943 Poniedziałek*

*Dzień spędzam tak zwany kulturtag wyprałem sobie bieliznę i wykąpałem się bo 2 miesiące nie prałem swej bielizny i 1 miesiąc się nie myłem ani goliłem bo nie było możliwe tak samo dziś opuszczamy swe stanowisko i maszerować znów mamy 45 kilometrów na zachód sytuacja się pogorszyła.*

Str. 48.

*9.2.1943 Wtorek*

*Odmarsz z Frontu nad Donez bagno [bo gno?] w stronę Lichaja.*

*10.2.1943 Środa*

*Przybycie do Lichaja i przez dzień pobyt we wsi a wieczór znów dalszy marsz w którą stronę to jeszcze nie wiadomo sytuacja ciągle jednaka. Obecnie spotykam dużo Oberszlezaków.*

*11.2.1943 Czwartek*

*Rano o godz. 3-iej przybycie do Lichaja i mieszkanie u cywili, popołudniu odmarsz do sztelunków na stronę południową od Lichaja i ciągle przechodzenie z jednej na drugą stronę miasta wieczór z powrotem do wsi na mieszkanie, widać niszczenie magazynów ogniem i rabunkiem*

Str. 49.

*cywilna ludność, żywność to znaczy obili cały dzień nosi z magazynów do swych domów i co nie zabiorą to się zapala i nie zostaje nic dla nieprzyjaciela.*

*12.2.1943 Piątek*

*Dzień spędziłem w mieszkaniu cywilnym i coraz bardziej zbliża się rus już nawet ostrzeliwuje miasto sytuacja ta samo ku zachodu dzień pochmurny i chłodny przybycie na noc do Krasno-Mogila, i ujrzałem wysadzanie do powietrza Wodociągu na dworcu.*

*13.2.1943 Sobota*

*W półdnie dalszy marsz, po drodze widać dużo koni pozdychanych i dużo narzędzi wojsk. samochodów i również specjalne niszczenie kolei i budynków rządowych.*

Str. 50.

14.2.1943 Niedziela

Spędziłem do półdnia w Krasna-Mogila i zabiłem owce bośmy nie mieli kuchni i ugotowaliśmy pieczeń i zupe, popołudniu dalszy marsz na zachód.

15.2.1943 Poniedziałek

Przybycie do Krasne po drodze widać dużo niszczenie wszystkiego co tylko się da domy, szachty i koleje i różne magazyny z żywnością i odzieżą.

16.2.1943 Wtorek

Odejście w dalszą drogę do Rowenki sytuacja ta sama.

17.2.1943 Środa

Przybycie do wsi przed Krasny-Lucz dzień za dniem uchodzimy przed nieprzyjacielem bo za nami następuje dzień ciepły.

Str. 51.

18.2.1943 Czwartek

Przybycie wieczorem do miasta Krasny-Lucz, i spaliśmy tam jedną noc bez ferflegunku.

19.2.1943 Piątek

Spanie w kolchozach we wsi Bogoplatów i w dzień na straży przedniej przed wsia nasze oddziały się wycofują powoli, dzień ogromnie zły, wielka fujawica i wiatr zimowy.

20.2.1943 Sobota

Cały dzień w Bogoplatów na sztelunkach wache i nadała sie nam sposobność ubić zająca i zgotowaliśmy sobie pieczeń.

21.2.1943 Niedziela

Cały dzień w Bogoplatów wache na sztelunkach nieprzyjacieli coraz więcej nas okrąża i jestem bardzo ciekawy dalszego wyniku tej sytuacji dzień dzisiaj jest piękny lecz wczoraj fujawica co jeszcze nie widziałem dziś piszę list do mej kochanej żony i Iruški i wyszłem go.

Str. 52.

22.2.1943 Poniedziałek

Dzień cały spędziłem w Bogoplatów w nocy wache w sztelunkach a wdzień odpoczynek nic nowego nie słyhać dzień pogodny i ciepły dosyć.

23.2.1943 Wtorek

Zajęcie to same co dnia poprzedniego dzień dosyć ciepły i pochmurny i deszcz ślepiął nowego nic.

24.2.1943 Środa

Cały dzień w tem samym miejscu i te same zajęcia co dnia poprzedniego.

25.2.1943 Czwartek

Cały dzień te same zajęcia co dnia poprzedniego dnie są piękne i dosyć ciepłe.

Str. 53.

26.27.28.2.1943 Piątek, Sobota i Niedziela.

Przednią straż trzymaliśmy z południowej strony Bogoplatów, nowego nic nadzwyczajnego, dnie pluty marcowe.

1.3.1943. Poniedziałek

Zajęcia te same co dnie poprzednie, pogoda ta sama. Dziś wysłałem list do domu i 80 Rm, nowego nic nadzwyczajnego.

2.3.1943. Wtorek

Zajęcia te same co dnia poprzedniego, pogoda wiosenna.

3.3.1943. Środa

Zajęcia te same co dnia poprzedniego, pogoda zmienna, deszcz i śnieg, dosyć spokój panują na linii, lecz jak długo to nie wie, pewnie nie długo.

Str. 54

4.3.1943. Czwartek

Dzień dzisiejszy spędzam tak samo co dnie poprzednie, ciągle wache na forpoście, pogoda teraz

*zmienna, raz pięknie i znowu śnieg i deszcz, nudzi się to życie już i nie wiadomo kiedy Bóg zesze chwile jakiego wyzwolenia lepszej doli.*

*5.3.1943. Piątek*

*Dzień dzisiejszy spędzam tak samo co dnia poprzedniego, czas zimny i wiatr pisałem list do żony i Ireczki kochanej smutne wspomnienia przychodzą na myśl i czeka się chwile upragnionej, o Boże bądź łaskaw i uczyni to o Cię prosimy nie odwładzaj długo.*

*6.3.1943. Sobota*

*Zajęcia te same co dnia poprzedniego – nowego nic.*

Str. 55.

*7.3.1943. Niedziela*

*Zajęcia te same co dnia poprzedniego, nowego nic nadzwyczajnego dzień za dniem leci jednym tempem tylko pogoda zmienna jak to bywa w marcu dziś rozmyślałem o domu i o całej rodzinie i myśli me wznoszę do Boga z prośbą o prędkie i szczęśliwe powrócenie do domu i do rodziny mej kochanej za którą w każdej chwili tęsknię.*

*8.3.1943. Poniedziałek*

*Zajęcia te same co dnia poprzedniego pogoda ta sama.*

*10.3.1943. Środa*

*Zajęcia te same co dnia poprzedniego dosyć mamy spokój od nieprzyjaciela po teraz, pogoda dosyć ciepło i pochmurno.*

Str. 56.

*11.3.1943. Czwartek*

*Zajęcia te same co dnia poprzedniego pogoda ta sama także nowego nic nadzwyczajnego tylko wspomnienia o domu przychodzą z przychodzącą wiosną i rozmyślam kiedy się zobaczymy w domu.*

*12.3.1943 Piątek*

*Zajęcia te same co dnia poprzedniego pogoda piękna.*

*13.3.1943. Sobota*

*Zajęcia te same co dnia poprzedniego, nieprzyjaciel nas zaczyna powoli częstować z pancrów nowego nic nadzwyczajnego, pogoda piękna, nowego nic nadzwyczajnego.*

*14.3.1943. Niedziela*

*Zajęcia te same co dnia poprzedniego nowego nic nadzwyczajnego, pogoda nadal piękna.*

*15.3.1943. Poniedziałek*

*Zajęcia te same co dnia poprzedniego, pogoda z wiatrem dziś mieliśmy opuścić to miejsce lecz czemu my pozostali to niewiem.*

Str. 57.

*16.3.1943. Wtorek*

*Zajęcia te same co dnia poprzedniego, lecz wiadomości dochodzące dla nas smutne bo pono na tyłach mamy nieprzyjaciela, ujrzymy co z tego będzie, dziś mamy być ablezowani, mamy być do tyłu na wypoczynek wycofani na kilka dni i ci którzy należą do 6-ej F [ ? ] maja odjechać do hajmatu i do tych ja się zaliczam, daj Boże żeby tak było, by się jako z tą tu wydostać, jestem ciekawy co nam przyszłość pokaże i czego się doczekamy i co będzie w tych dniach.*

*17.3.1943. Środa*

*Nareszcie zmieniliśmy swoje stanowisko to znaczy zostali my wycofani z linje na wypoczynek do wsi Nowo Pawłowka i tu z tą mamy być ściągnięci na Frankreich żeby Bóg dał wydostać się tu z tą jak najprędzej.*

Str. 58.

*18.19.20.3.1943. Czwartek. Piątek. Sobota.*

*Spędzamy czas na kwaterach po cywilnych chatach i mamy wolne od ćwiczeń bo nam kazano się oczyścić i młynarski pogubić więc to czynimy.*

*21.3.1943. Niedziela*

*Dzień dzisiejszy to pierwszy dzień wiosny, jest to wesoły dzień dla każdego i dla mnie szczególnie bo*

*dziś dostałem pierwszy list z domu od Mamy, jest to pierwsza z domu wiadomość jako jestem w Rosji dzięki Bogu za tą wiadomość bo wszyscy są zdrowi co mnie cieszy, lecz ta wiadomość o Janku mnie zasmuciła, lecz cóż zrobić wszystko od Boga zależy, dziś byliśmy w paradzie, to znaczy braliśmy udział w obchodzeniu „Pamiętki padniętych w tej wojnie naszych kolegów którzy już więcej nie ujrzą swych*

Str. 59.

*stron Ojczystych, po południu pisałem listy do żony i Mamy i wysłałem, dni przyszłych ja jestem ciekawy, co nam nowego przyniosą, na razie niema nic nowego.*

*22.3.1943. Poniedziałek*

*Zajęcia te same co dnia poprzedniego, nowego nic nadzwyczajnego, zawsze to same.*

*23.4.1943. Wtorek*

*Zajęcia mo zmienione bo zostałem przeniesiony do 3 Bataljonu znów do frontu*

*24.3.1943. Środa*

*Boże kochany znów służba frontowa po krótkim bo tylko 8 dni odpoczynku miałem i znowu front, ach kiedyż temu będzie koniec?*

*25.26.3.1943.*

*Służba frontowa znów zaczęła się mi. czasy są piękne lecz noce zimne, nowego nic nadzwyczajnego niema.*

Str. 60.

*27.3.1943. Sobota*

*Dzień spędziłem na wypoczynku poprałem sobie bieliznę i wykompałem się porządnie. pisałem list do żony i chciałem forse wysłać lecz to dopiero koło 5-go można.*

*28.3.1943. Niedziela*

*Zajęcia te same jak na froncie nowego nic, tylko myśli nowe, bo wiosna się zbliża.*

*29.3.1943. Poniedziałek*

*Zajęcia te same tylko po za służbą dużo roboty a spanie tylko najwyżej godz. na 24 godz. Czuję się dużo zmęczony. Nowego nic, to samo co dnia poprzedniego.*

*30.3.1943. Wtorek*

*Zajęcia te same co dnia poprzedniego, służba i praca.*

*31.3.1943. Środa*

*Zajęcia te same co dnia poprzedniego pogoda piękna, nowego nic nadzwyczajnego.*

Str. 61.

*Kwiecień*

*1.4.1943. Czwartek*

*Zajęcia te same co dnia poprzedniego, nowego nic nadzwyczajnego, pogoda się popsuła, znów upłynął 1 miesiąc. Ciekawym jest co Bóg nam zeszle w kwietniu czy coś dobrego, czy to samo będzie się ciągnąć.*

*2.4.1943. Piątek*

*Zajęcia te same co dnia poprzedniego nowego nic nadzwyczajnego, tylko dziś nam chcieli Rusy zrobić niespodziankę lecz się im nie udało.*

*3.4.1943. Sobota*

*Zajęcia te same co dnia poprzedniego, nowego nic nadzwyczajnego, tylko deszcz i śnieg padał.*

*4.4.1943 Niedziela*

*Zajęcia te same co dnia poprzedniego, tylko dziś znów zmiana Bataljonu, znów dziś mój Bataljon przychodzi do służbyz wypoczynku, a ja znowu do swego Bataljonu z powrotem przychodzę.*

Str. 62.

*5.4.1943 Poniedziałek*

*Zajęcia te same co dnia poprzedniego, tylko w swojej kompanji już z powrotem wczoraj wieczór dostaliśmy ognia z ari i jesteśmy zmuszeni bąkry budować znów bo w domach jest niebezpiecznie mieszkać.*

6.4.1943. Wtorek

Zajęcia te same co dnia poprzedniego i do tego budowa bąkrów.

7.4.1943. Środa

Zajęcia te same co dnia poprzedniego, i znowu się dostałem do innego cugu teraz służba jest najgorsza jaką dotąd miałem.

8.4.1943. Czwartek

Zajęcia te same co dnia poprzedniego, nowego nic nadzwyczajnego.

9.4.1943. Piątek

Zajęcia te same co dnia poprzedniego, pogoda zmienna, nowego nic nadzwyczajnego. Wysłałem list do domu.

Str. 63.

10.4.1943. Sobota

Zajęcia te same co dnia poprzedniego, nowego nic nadzwyczajnego tylko zaciągają siły na nas i ptaki [samoloty] nam poczynają jajka nosić.

11.4.1943. Niedziela

Zajęcia te same co dnia poprzedniego, nowego nic nadzwyczajnego, tylko znowu dziś idem na kurs panzerfernichtung.

12.4.1943. Poniedziałek

Pierwszy dzień kursu, zaznajomienie się z systemem Ruskich panców, do domu list wysłałem.

13.4.1943. Wtorek

Drugi dzień kursu, obznajomienie się x panzerbiksą i gewer [ ? ]ringgranatami. Lecz to wszystko dla mnie smutne, że muszę tu być, bo gdy wspomnę sobie o domu i pracy wiosennej, to żal zaraz mię ściska. Lecz co zrobić, tak musi być i czekać aż Bóg to zakończy. Dzięki Bogu właśnie w tej chwili przyszedł ze szreibstuby że ja mam natychmiast zgłosić się do kompanji i jutro odjazd na zachód. Dzięki Bogu nareszcie opuszczę ten wschodni front.

Str. 64.

14.4.1943. Środa

O godz. 4-ej rano wyszliśmy z Nowo-Pawłowki do Nowo-Dombas na dworzec, tam czekaliśmy do godz. 12 na pociąg. Na pożegnanie nasze przybyła orkiestra z 580 reg. I od godz. 10-ej do 12-ej przygrywała nam. Każdy jeden z nas był wesóły i cieszył się każdy że nareszcie ten front wschodni opuszcza. O godz. 12-ej w południe odjechaliśmy w stronę Jasnowodaja przy dźwiękach orkiestry i ze śpiewem wesółem.

15.4.1943. Czwartek

Dziś o godz. 4.45 przybyliśmy do Jasnowodaja, tu cały dzień i noc spędzamy i słyszymy że mamy dostać każdy tu z tą orłaby, Boże żeby tak się stało, każdy jeden by zrobił swej rodzinie niespodziewaną radość na święta swem przyjazdem, lecz czy tak się stanie to niewiadomo.

17.4.1943. Sobota

O godz. 12-ej wyjazd z Jasnowodaja w stronę Dniepropietrowska w nocy przejechaliśmy miasto Dniepropietrowsk.

Str. 65.

18.4.1943. Niedziela W tydzień

Przyjazd do Pierio Chatki i Znamanka.

19.4.1943. Poniedziałek

Rano o godz. 6-ej przyjazd do Biela-Cerkiew i Bobrinskaja.

20.4.1943. Wtorek

Rano przyjazd do Kowla i cały dzień staliśmy na dworcu i miałem sposób porozmawiać z cywilami i dowiedziałem się rzeczy ciekawych obecnie.

21.4.1943. Środa

W południe przyjazd do Warszawy, staliśmy tam do wieczora, śliczne miasto.

22.4.1943. Czwartek

Dalsza jazda przez Jaroszin i Poznań, do Głogowa.

23.4.1943. *W. Piątek*

*Rano przyjazd do Halle/ [ ? ] od tego miasta ciągną się góry białego kamienia i dużo fabryk gipsowych znajduje się w tych górach, to ciągnie się aż po Osterhafen, dalej*

Str. 66.

*ciągną się pagórki i lasy, pośród tych pagórków śliczne wsie i dużo ogrodnictwa, przepiękny cud przyrody, ponieważ drzewa owocowe w pełni zakwitnione te pagórki ciągną się aż do miasta Paderborn, Lippstat, Loes.*

24.4.1943. *W. Sobota*

*O godz. 7 rano przyjazd do 1-go miasta Holandii Roermond, w południe przyjazd do Belgii do miasta Andwerpia po południu entlaung i tu spędziliśmy całą noc po knaipach.*

25.4.1943. *W. Niedziela*

*cały dzień spędziliśmy w Andwerpii i ja cały dzień zwiedzałem miast i kupiłem 2 swetry po 20 Rm i posłałem list do domu, wieczorem odjazd.*

26.4.1943. *W. Poniedziałek*

*Rano przyjazd na ziemię francuską do miasta*

Str.67.

*Torcoing, Dowai, Corbehen, Brebores, [ ? ], Roenks, poks de Ceialais, Arras, Achet, Miraumont, Albert, Corbie, Lorizguean, Ally sur Noue, La Faloize, Breteul, Creil, Baynes.*

27.4.1943. *Wtorek*

*Sable, Tierree, Angers, Rredan cel naszej podróży, kraj Francuski jest bardzo piękny i przemysł wielki, w południowej części poczywszy od miasta Tierree zaczynają się plantacje wina, przybyliśmy do Redan o godz. [ ? ] [ ? ] znów [ ? ] Boże bądź miłościw, nie opuszczaj mię.*

Str. 68.

28.4.1943. *Środa*

*Przydział do swych starych Regimentów i powitanie od Dowódcy Dywizje / Oberst Abram.*

29.4.1943. *Czwartek*

*Przydział do swych Bataljonów. I komp. Starych. Widziałem miasto Nazarie, w gruzach.*

30.4.1943. *Piątek*

*Przybycie do II komp. I cały dzień wolny od zajęć. Wioska Oliwo.*

1.5.1943. *Sobota*

*Cały dzień wolny od zajęć i zajęcie nowych kwater w wiosce Latarina, do południa awans kilku z kompanie.*

2.5.1943. *Niedziela*

*Wolne od zajęć po południu i z kolegą Zieleźnikiem zwiedziłem miasto Joachim i trochę my tam popili.*

Str. 69.

3.5.1943. *Poniedziałek*

*Do południa Unterychty, po południu arbaidinst, cały dzień deszcz, nowego nic niema.*

4.5.1943. *Wtorek*

*Ćwiczenia cały dzień, nowego nic nadzwyczaj.*

5.5.1943. *Środa*

*Do południa ostre strzelanie 3 szusy 29 ringów, po południu ausbildung M.G.*

6.5.1943. *Czwartek*

*Do południa Gelenole, po południu ausbildung M.G. Nowego tak narazie nic nadzwyczajnego tylko coś się przeczuwa.*

7.5.1943. *Piątek*

*Do południa ostre strzelanie do główek, po południu sport.*

8.5.1943. *Sobota*

*Do południa marsch, po południu czyszczenie broni i rejonu, nowego nic nadzwyczajnego nie słyhać.*

Str. 70.

9.5.1943. Niedziela

*Dopódnia od 9-12 arbeitdienst, popódnium wolne od zajęć. Dziś jest piękna niedziela, o jakby było miło spędzać takie dni i niedziele w gronie swej rodziny. Dziś całkiem jestem z myślami w domu i rodzinie. Boże miły kiedyż dasz te chwile że będziemy wolni i w domu, o Boże dosyć już zakończ to wszystko i daj szczęśliwie powrócić do rodziny i do domu do swoich.*

10.5.1943. Poniedziałek

*Do półdnia ćwiczenia (szpertrup i galende) po półdnium arbeitdienst, przez noc (sztreife) również spodziewam się w tych dniach odjazdu na orlab, co dalej Boże.*

11.5.1943. Wtorek

*Do półdnia ćwiczenia [ ? ], po półdnium sport, czyszczenie broni i ubrań.*

Str. 71.

12.5.1943. Środa

*Do półdnia z M.G. Strzelanie, po półdnium sport i czyszczenie broni, apel, parole, i z powodu orlabu byłem u lekarza do zbadania.*

13.5.1943. Czwartek

*Dopódnia feldwache, ćwiczenia, popódnium szczypienie z powodu düfterje, i czyszczenie broni, słychy różne dochodzą o sytuacji za wodą.*

14.5.1943. Piątek

*Dopódnia ćwiczenia do 10-iej, o godz. 10-iej dostałem rozkaz natychmiast przygotować się do orlabu, co mię ogromnie ucieszyło, dzięki Bogu że się nareszcie mogę za 1 rok zobaczyć z ukochaną mą Helunią i Irusią.*

Koniec zapisów dziennika.

Uwaga! Całość ostatnich życzeń (testament) Franciszka Grycza zapisana jest w odstępie pięciu pustych stron po zapisie z dnia „14.5.1943. Piątek”. Otwierając Notes od tyłu znajdujemy kilkanaście adresów „Adresy do zapamiętania”.

Koniec zapisów w pamiętniku. Pamiętnik ten jest własnością córki, Ireny Bystrzyckiej zd. Grycz, zam. CZ Wędrynia 54. Losy pamiętnika Franciszka Grycza, po urlopie (V 1943), jeśli był kontynuowany oraz listy, o których wspomina, są nieznane.

Franciszek Grycz przyjechał na urlop do Cisownicy, do domu nr 33, Na Kępie. Odwiedzał rodzinę i sąsiadów. Był również w naszym domu (Cisownica 28), co we fragmentarycznych obrazach zapamiętałem.

## [ TESTAMENT ]

[Str. 1.]

*Me życzenie w przyszłości notuję sobie jeżeliby nie powrócił do domu jakby był taki los mój żebym zginił na wojnie jakby mi Bóg nie pozwolił powrócić do domu.*

*Kochana Helusiu spełnij me ostatnie życzenie jakbym nie wrócił. przede wszystkim nie opuszczaj z pod opieki naszej kochanej Iruški, otaczaj ją swą macierzyńską opieką póki będzie przy tobie i wychowaj ją należycie w bogogojności, żeby była z niej dziewczyna poważana między ludźmi, w bojaźni bożej wychowaj ją ucz ją Boga znać i poważać starszych i czcić ludzi i uważać bliźniego swego, jak siebie samego żeby w późniejszych latach nie żyła*

[Str. 2.] *w rozpuście i swawoli lecz w bojaźni Bożej i żeby nie odmawiała proszącym chleba, wychowaj ją tak żeby była dobrym przykładem dla innych. i ducha wpajaj mego do niej i jeżeli będziesz miała tą chwilę że ją kiedyś za mąż wydawać. Przedewszystkiem znajdź dla niej człowieka odpowiedniego i wyposaż ją należycie na to dalsze jej życie i przypominej jej zawsze moją miłość ojcowską do niej i moją połowę majątku dla niej przeznaczam i te resztki mej herbowizny*

[Str. 3.] *także dla niej przeznaczam co jeszcze mam z domu dostać, a ty Helusiu swoją połowę porucz komu chcesz tylko miej na myśli dobro naszej Iruški to czyn dla mej pamięci o ileś miała miłość do mnie, a za to Ci Bóg wynagrodzi twą pracę po tyle spisałem w dzień 23 grudnia 1942 roku w mieście Lichaja gdy byłem w drodze do frontu i dalsze notatki będę jeszcze czynił dotyczące się mego życzenia i gospodarstwo prowadź dalej należycie*

[Str.4.] *i o ile możliwości dokładaj swej siły żeby gospodarstwo nie upadło żebyś go mogła należycie oddać w ręce inne i będzie to dla ciebie wielką chlubą jeżeli dotrzymacie gospodarstwo do czasu aż będziesz go mogła oddać w inne ręce nie wypuszczaj naszego gospodarstwa to sobie zastrzegam. Bo jeżeliby nasza Irusia nie dożyła tego, żeby mogła odebrać gospodarstwo to jest dosyć w rodzinie naszej kandydatów aby mogli odebrać gospodarstwo tak żeby żeby nie*

[Str. 5.] *poszła w cudze ręce praca nasza naturalnie jeżeli z rodziny by kto odebrał to za splotą i tych innych z rodziny podzielić po trosze pieniędzmi tak policzyć żeby ten kto będzie odbierał żeby to nie miał za drogo żeby mógł żyć na tem. A jeżeli Iruška odbierała to dla innych żadnej sploty tylko Ty Helusiu dla siebie wymów tyle żebyś mogła żyć dobrze żebyś nie musiała biedy znosić, uczyni wszystko co tylko będzie Ci możebne na dobro naszej jedenaczki i na moją pamięć bo już nie wię godzinę przed sobą a jeżeli Bóg miły da mi powrócić to będę ja osobiście kierował przyszłością naszej jedenaczki*

[Str. 6.] *po tyle spisałem znów w mieście Bielaja-Kalitwa dalej będę jeszcze spisywał jak sobie wspomnę co jeszcze do mych życzeń należeć będzie, dziś jest 3 stycznia 1943.*